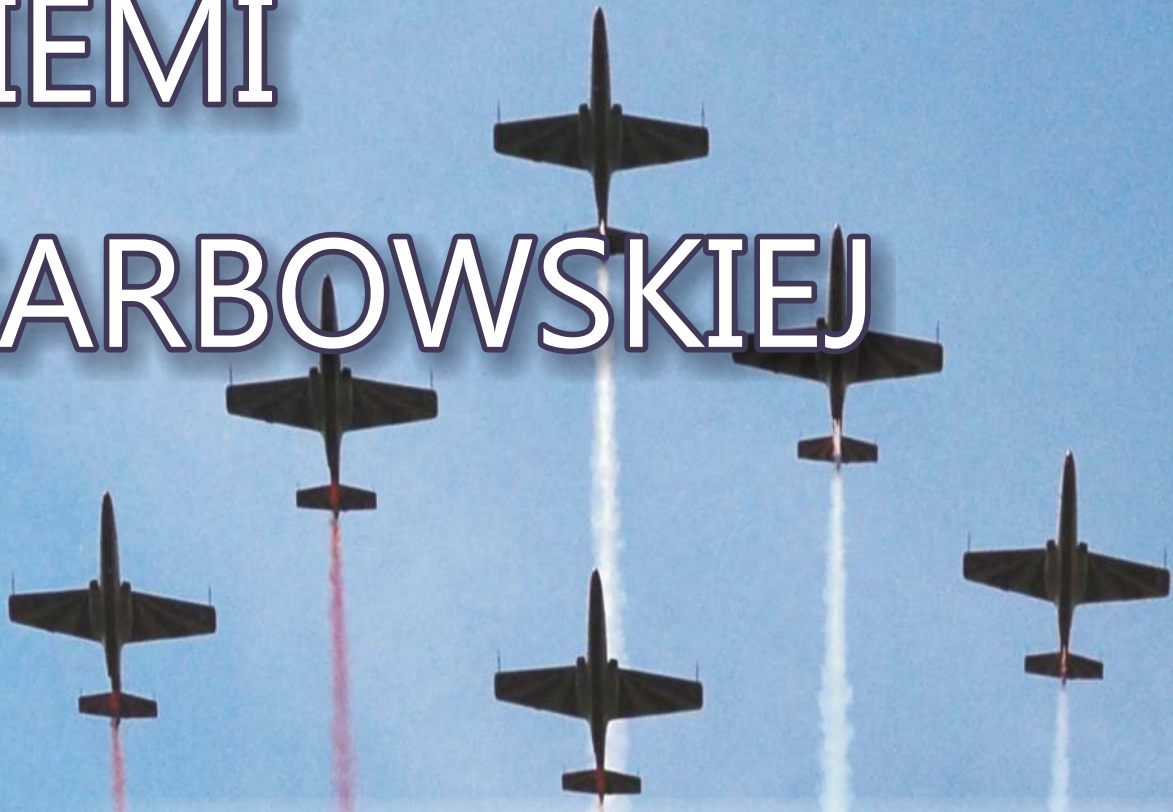


LOTNICY ZIEMI GARBOWSKIEJ





A pamięć o nich nigdy nie zaginie



Na ziemi naszej wyrosli...



mjr pil. Wojciech
Kołaczkowski
(1908 - 2001)
dowódca 303
Dywizjonu
Myśliwskiego
I i II Skrzydła
Myśliwskiego



por. pil. Józef Wójcik
(1915 - 1942)
301 Dywizjon
Bombowy
i 300 Dywizjon
Bombowy



st. sierż. r-op. Tadeusz
Świdziński
(1917 - 1994)
300 Dywizjon
Bombowy
i 301 Dywizjon
Transportowy



sierż. pil. Jakub
Bargiełowski
(1921 - 2010)
315 Dywizjon
Myśliwski
i 303 Dywizjon
Myśliwski



sierż. pil. Bolesław
Wejman
(1921 - 1952)
317 Dywizjon
Myśliwski

fol. Robert Gretzyngier

Ziemia garbowska to nie tylko urodzajne gleby, piękne krajobrazy, ale przede wszystkim interesujący ludzie, mający tu swoje korzenie i tworzący od wieków wspólnotę skupioną wokół gminy i parafii.

Lotnicy, którym w 2012 r. w dowód pamięci i hołdzie ufundowano pomnik, wywodzili się z ziemi garbowskiej, gdzie wzrastali w poczuciu obowiązku wobec Ojczyzny. W garbowski kościele, obok którego stanął pomnik z tablicą pamiątkową, ich przodkowie byli chrzczeni, zawierali śluby, a po śmierci spoczęli na tutejszym cmentarzu. Nasi bohaterowie w czasie II wojny światowej przekuli w czyn zaszczepione w nich zasady.

Po klęsce wrześniowej 1939 roku żołnierze polscy nie zaprzestali walki z wrogiem. Podjęli ją na obczyźnie, w różnych krajach na terenie Europy i na Wschodzie. Większość żołnierzy, w tym lotników, przedostała się przez Rumunię na Zachód. Walczyli w obronie Francji, a po jej kapitulacji ewakuowali się do Anglii. Początkowo wstępowali do RAF-u i służyli w brytyjskich dywizjonach, a po podpisaniu umowy polsko-brytyjskiej walczyli w utworzonych Polskich Siłach Powietrznych. W roku 1940 odegrali ogromną rolę w obronie Wielkiej Brytanii.

Walcząc pod obcym niebem mocno wierzyli w to, że pomocą w rozgromieniu III Rzeszy, a tym samym przyczynią się do wyzwolenia Ojczyzny. Ich bezgraniczna ofiarność, odwaga, znakomite umiejętności wojskowe i do perfekcji opanowana sztuka pilotażu, w znacznym stopniu wpłynęły na skuteczną obronę tego kraju przed niemiecką inwazją. Z dała od ojczyzny pokazali światu najlepsze cechy polskiego żołnierza: męstwo, odwagę, hart ducha i wytrwałość.

Nasi piloci zdobyli uznanie i sławę. Symbolem bohaterskiej walki powietrznej stał się Dywizjon 303. O niezwykłych i brawurowych wyczynach polskich „orłów” szeroko pisała ówczesna prasa brytyjska. Premier Winston Churchill powiedział o nich:

- „Nigdy w dziejach ludzkich konfliktów tak liczni nie zawdzięczali tak wiele tak nielicznym” („Never in the field of human conflict was so much owed by so many to so few”).

Kiedy nadszedł oczekiwany koniec wojny zamiast nagrody i radości otrzymali wiadomość o postanowieniach jałtańskich i dramacie ojczyzny. Na najważniejszej dla historii defiladzie zwycięstwa w Londynie w 1946 r., Polaków zabrakło. Co prawda Anglicy zaproponowali dwudziestu polskim pilotom z Dywizjonu 303 udział w paradzie, ale ci, solidaryzując się z całą zapomnianą polską armią i z całą pominiętą (by nie drażnić Rosjan) Polską, odmówili.

„Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego” – mówili. Woleli stać z boku w kurzu, ukradkiem polykając łzy.

Anglikom nie byli już potrzebni. Nie chciano ich też w Polsce. Na powracających do kraju czekały aresztowania i ciężkie stalinowskie więzienia. Dlatego wielu z nich pozostało na emigracji. Władze komunistyczne nie pozwalały też o nich pamiętać. Przez lata bitwa o Anglię i bohaterska postawa polskich lotników kojarzyły się nam jedynie ze szkolną lekturą *Dywizjon 303* Arkadego Fiedlera. Spośród nakręconych wojennych filmów żaden nie wspominał o lotnikach. Zapewne obawiano się, aby wyczyny naszych asów przestworzy, nie stały się wzorcem dla młodego pokolenia, któremu narzucono, jakże inną interpretację tych zdarzeń i najnowszej historii.

W latach II wojny światowej w Polskich Siłach Powietrznych w Wielkiej Brytanii walczyło i wykonywało loty bojowe nad Europą pięciu lotników pochodzących z garbowskiej parafii.

Dwaj z nich por. pilot **Józef Wójcik** z Garbowa i sierżant pilot **Bolesław Wejman** z Zagród – zginęli. Pierwszy z nich poległ w locie bojowym nad Kilonią i nie ma nawet grobu, drugi zginął już po wyzwoleniu w wypadku lotniczym na terenie Wielkiej Brytanii. Kolejni – sierż. pilot **Jakub Bargiełowski** z Garbowa, mjr pilot **Wojciech Kołaczkowski** z Moszenek oraz st. sierżant radiooperator **Tadeusz Świdziński** z Zagród po wojnie pozostali na obczyźnie. Wszyscy już nie żyją. Wymienieni lotnicy wykazali się męstwem i odwagą, za które zostali uhonorowani odznaczeniami bojowymi i państwowymi polskimi i brytyjskimi. Czterem z nich nadano Krzyż *Virtuti Militari*, wszystkim Krzyż *Walecznych*.

Naszym bohaterom wojennym po latach przymusowej emigracji i zapomnienia należy się przywrócenie pamięci i uznanie zarówno w swoim regionie jak i w kraju. Z bohaterskich synów naszej ziemi może być dumna nie tylko rodzina, ale również mieszkańcy Garbowszczyzny.

Rodziny pilotów, władze gminy i parafii oraz Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Garbowskiej zdecydowały, że najbardziej godnym upamiętnieniem lotników będzie kamień z tablicą pamiątkową, usytuowany na placu przykościelnym w Garbowie – rodzimej parafii naszych bohaterów.

Dzięki zaangażowaniu wielu osób, bohaterskie czyny naszych lotników na rzecz Ojczyzny zostały na trwałe uwiecznione. Mamy nadzieję, że postawa garbowskich lotników przetrwa w naszej pamięci na zawsze, a ich dokonania staną się dla przyszłych pokoleń wzorem, kształtującym patriotyczne postawy.

Halina Stępiak,
prezes Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Garbowskiej

Uroczystość odsłonięcia Pomnika Lotników Polskich

W niedzielny poranek 20 maja br. przed kościołem parafialnym w Garbowie aż kolorowo zrobiło się od stalowych mundurów lotniczych i pocztów sztandarowych, na których lśniły w słońcu wyszyte słowa: BÓG, HONOR i OJCZYŻNA.

Organizatorami uroczystości poświęconej pamięci pięciu lotników walczących w Polskich Siłach Powietrznych w bitwie o Wielką Brytanię w czasie II wojny światowej, pochodzących z Garbowa i okolic był Wójt Gminy, Parafia Przemienienia Pańskiego, Fundacja Historyczna Lotnictwa Polskiego i Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Garbowskiej.

Pierwszą część uroczystości rozpoczęła Msza św. koncelebrowana w intencji upamiętnienia asów lotnictwa, którą pod przewodnictwem ks. proboszcza Zenona Małyška, sprawowali: ks. kan. Stanisław Wąsik, proboszcz senior, ks. prałat płk Tadeusz Bieniek – proboszcz Parafii Wojskowej pw. Matki Bożej Loretańskiej w Dęblinie, ks. kan. Marian Szuba – proboszcz parafii Garbów-Cukrownia oraz ks. Błażej Woszczek – kpt. Honorowy Kapelan Lotników, z parafii Matki Bożej Pocieszenia w Krasnymstawie, który wygłosił również okolicznościowe kazanie.



Liturgia z udziałem Kompanii Reprezentacyjnej Sił Powietrznych, Pocztom Sztandarowym oraz Orkiestrą Dęblńskiej Szkoły Orłąt, pod batutą kpt. Andrzeja Greszta, przydała celebrze niezwykle podniosłego charakteru. Także udział we Mszy św. Rodzin Lotników, przedstawicieli władz państwowych, wojewódzkich, kombatanckich, wielu pocztów sztandarowych stanowiły dla licznie zgromadzonych uczestników niezwykle przeżycie.



Wójt gminy Kazimierz Firlej wita zgromadzonych gości.

Wśród uczestników liturgii byli m.in.:

Rodziny lotników: Wojciecha Kołaczkowskiego, Jakuba Bargiełowskiego, Józefa Wójcika, Bolesława Wejmana i Tadeusza Świdzińskiego.

Przedstawiciele Wojska Polskiego:

gen. bryg. pil. Tomasz Drewniak, dowódca IV Skrzydła Lotnictwa Szkolnego, reprezentujący Dowódcę Sił Powietrznych RP *gen. broni pil. Lecha Majewskiego*, *płk. pil. Waldemar Gołębiowski*, dowódca 41. Bazy Lotnictwa Szkolnego w Dęblinie,

ppłk. Arkadiusz Reding, szef Sztabu 23. Bazy Lotnictwa Taktycznego, reprezentujący Dowódcę 23. Bazy Lotnictwa Taktycznego z Mińska Mazowieckiego,

por. Grzegorz Jodłowski, reprezentujący Dowódcę 1. Bazy Lotnictwa Transportowego w Warszawie,

ppłk. Jan Górniak, zastępca dowódcy Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Lublinie,

mjr Artur Ostrowski z 41. Bazy Lotnictwa Szkolnego,

płk. Kazimierz Pogorzelski, prezes Stowarzyszenia Lotników Polskich w Warszawie,

Jerzy Madler, prezes Warszawskiego Klubu Seniorów Lotnictwa,

Janusz Stachowicz, prezes Lubelskiego Klubu Seniorów Lotnictwa,

Parlamentarzyści: *Jan Łopata*, poseł na Sejm RP,

Przedstawiciele władz samorządowych województwa: *Jacek Sobczak*, członek Zarządu Województwa Lubelskiego,

Beata Woroszyło, reprezentująca Marszałka Krzysztofa Hetmana,

Waldemar Podsiadły, sekretarz Wojewódzkiego Komitetu Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa,

Przedstawiciele Powiatu:

Sławomir Zygo, przewodniczący Rady Powiatu

Robert Wójcik, wicestarosta lubelski,

Zdzisław Niedbała, radny Powiatu Lubelskiego.

Kombatanci:

Jerzy Górnicki, prezes Zarządu Wojewódzkiego Związku Kombatanatów,

Jerzy Czaplinski i Krystyna Marczeńska ze Stowarzyszenia Lubelskiej Rodziny Katyńskiej,

Gminne Koło ZK RPiBWP w Garbowie w osobach: *Marianna Gil*,

Tadeusz Szopa, *Tadeusz Kawka*, *Bolesław Nowak*,

Józef Chyż, *Czesław Cielebąk*.

Przedstawiciele instytucji:

Grzegorz Hołuba, zastępca Komendanta Miejskiej Policji w Lublinie,

Mariusz Szadurski, Komendant Policji w Niemcach,

Irmína Nikiel, z d. *Saweczko*, z Powiatowego Inspektoratu Sanitarnego w Lublinie,

Wójtowie:

Zbigniew Samoń, wójt gminy Jastków,

Stanisław Wójcicki, wójt gminy Kurów,

Regionaliści:

Jerzy Sołdek, prezes Towarzystwa Przyjaciół Natęczowa.

W czasie mszy dostojnie zabrzmiała w murach neogotyckiej świątyni pieśń „Ave Maryja” w wykonaniu śpiewaczki dr Anny Kutkowskiej-Kass, córki Wandy Bargiełowskiej, znanej solistki operowej Teatru Wielkiego w Warszawie. Słuchając Jej pięknego, aksamitnego głosu słuchacze doznali wielu miłych wzruszeń. Obie panie są kuzynkami pilota Bargiełowskiego.

Po Mszy św. uczestnicy liturgii przeszli pod pomnik-kamień (usytuowany po lewej stronie placu przykościelnego), gdzie zebranych powitał Kazimierz Firlej – wójt gminy.



Następnie głos zabrali przybyli goście, wśród nich Grzegorz Dwórnik (fot.), kuzyn pilota J. Wójcika, który przypomniał biografię i zasługi każdego z lotników.

Poświęcenia pomnika i tablicy upamiętniającej pięciu lotników walczących w dywizjonach Polskich Sił Powietrznych - dokonał ks. proboszcz Zenon Małyszek i ks. Błażej Woszczek, kpt. Honorowy Kapelan Lotników.

Tablicę pamiątkową odsłanili: Marianna Gil, z Koła Gminnego ZKiBWP RP, generał brygady pil. Tomasz Drewniak – Dowódca 4. Skrzydła Lotnictwa Szkolnego w Dęblinie i Kazimierz Firlej, wójt gminy.

Napis na odsłoniętej płycie brzmi:

**KU CZCI LOTNIKÓW POLSKICH SIŁ POWIETRZNYCH
W WIELKIEJ BRYTANII WYWODZĄCYCH SIĘ
Z PARAFII GARBÓW**

**ABSOLWENCI SZKOŁY PODCHORAŻYCH LOTNICTWA
W DĘBLINIE**

MAJOR PILOT WOJCIECH KOŁACZKOWSKI (1908-2001)
DOWÓDCA DYWIZJONU 303 MYŚLIWSKIEGO
I i II SKRZYDŁA MYŚLIWSKIEGO

PORUCZNIK PILOT JÓZEF WÓJCİK (1911-1942)
300 i 301 DYWIZJONU BOMBOWY

**ABSOLWENCI SZKOŁY PODOFICERÓW LOTNICTWA DLA
MAŁOLETNIICH W BYDGOSZCZY/KROŚNIE**

STAR. SIERŻ. R-OP TADEUSZ ŚWIDZIŃSKI (1917-1994)
300 DYWIZJON BOMBOWY
301 DYWIZJON TRANSPORTOWY

SIERŻ. PILOT JAKUB BARGIEŁOWSKI (1921-2010)
315 i 303 DYWIZJON MYŚLIWSKI

SIERŻ. PILOT BOLESŁAW WEJMAN (1921-1952)
317 DYWIZJON MYŚLIWSKI

Apelem Poległych i złożeniem wieńców zakończyła się oficjalna ceremonia przy kościele i nastąpił przemarsz z udziałem orkiestry i pocztów sztandarowych na plac przy starej szkole, gdzie rozpoczął się piknik historyczny pod znakiem biało-czerwonej szachownicy.

Na boisku sportowym wojsko zaprezentowało pokaz musztry paradej, a Orkiestra Sił Powietrznych z Dęblina odegrała patriotyczne i wojskowe melodie.

Po zakończeniu parady wojskowej nad Garbowem przeleciały na niskim pułapie samoloty zespołu akrobacyjnego Biało-Czerwone Iskry.



Imprezę uatrakcyjniły również występy młodzieży z Gimnazjum w Garbowie i Przybysławicach, Zespołu Tańca Nowoczesnego Volumen, Ludowego Zespołu Tanecznego z Bogucina i Zespołu rockowego Bloom.

Na pikniku miłośnicy lotnictwa mogli obejrzeć historyczne umundurowanie lotników Polskich Sił Powietrznych z okresu II wojny światowej, pojazdy, stoiska promocyjne, dwie wystawy: „Polscy Lotnicy w Obronie Wielkiej Brytanii w latach II wojny światowej” i „Lotnicy Ziemi Garbowskiej” oraz wystawę malarstwa miejscowych malarzy – Krystyny Złot i Sylwestra A. Muszyńskiego.

Uroczystość, jak i towarzyszący jej piknik lotniczy, zostały zauważone w mediach regionalnych, co przyczyniło się do rozpowszechnienia wiedzy historycznej o lokalnych bohaterach, chlubnych tradycjach lotnictwa polskiego i poszerzenia wiadomości na temat współczesnych Sił Zbrojnych RP. Szczególne zainteresowanie zaobserwowano wśród młodzieży, która dzięki grupom rekonstrukcji historycznej i punktom promocyjnym Wojska Polskiego mogła poznać zarówno historię polskiej wojskowości, jak również zaznajomić się z obecnymi możliwościami polskiej armii.

Uświetnieniem całej uroczystości była promocja książki pt. „LOTNICY ZIEMI GARBOWSKIEJ”. Z tej okazji Fundacja Historyczna Lotnictwa Polskiego wydała też folder pod takim samym tytułem i okolicznościowy znaczek.

Na zakończenie gospodarze uroczystości zaprosili rodziny lotników i gości na poczęstunek do Domu Strażaka, przygotowany przez restaurację „Złota Rybka”, dla wszystkich zaś była tradycyjna wojskowa grochówka z Podolanki. Uroczystość wsparli sponsorzy:

Zarządu Banku Spółdzielczy w Cycowie o/Jastków,
Zarządu Banku Spółdzielczy w Natęczowie o/Garbów,
Zarządu Banku Spółdzielczego w Niemcach o/Garbów,
Państwo Szymańscy, rodzina pilota Bargiełowskiego,
Państwo Wejmanowie - rodzina pilota Wejmana,
Firma Stal-Bud w Bogucinie - pp Jolanty i Stanisława Firlejów,
Piekarnia w Garbowie p. Jana Nakoniecznego,
Restauracja Piec w Zagrodach, p. Dominika Domagalskiego,
Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa w Garbowie.

Wszystkim sponsorom składamy serdeczne podziękowania.

Halina Stępiak

PRZEZ NIEBO – DO NIEBA

Ks. Błażej Woszczek – kpt. Honorowy Kapelan Lotników

Homilia wygłoszona podczas mszy św. 20 maja

(...) Dziś Uroczystość Wniebowstąpienia Pana Jezusa, NIEBO – ten motyw nam towarzyszy. NIEBO – duchowe, symbol szczęścia wiecznego. NIEBO – materialne, symboliczne – to, które umiłowali ludzie, jakich znamy LOTNIKAMI. Dobrze się stało, że w taki dzień ma miejsce tak doniosła uroczystość. Odstąpienie i poświęcenie pomnika ku czci 5. Lotników Ziemi Garbowskiej – wielka to rzecz i ważny dzień dla tej społeczności.



Pochodzę z niedaleka – okolice Puław i Dębina. Od młodych lat tematyka lotnicza jest mi nieobca. Nie wiedziałem jednak, że stąd – z Garbowa i okolic, w których tyle razy bywałem, pochodzi 5. Lotników tak chwalebnie zajmujących miejsce w historycznym panteonie biało-czerwonej szachownicy. Ostatnimi czasy ta wiedza nieco się poszerzyła – gdy w 2010 roku odszedł Jakub Bargiełowski, jako ostatni z asów lotnictwa – literatura wskazywała jasno – urodził się w Garbowie na Lubelszczyźnie.

Minionego lata otrzymałem od przyjaciela – lotnika ze Świdnika – kserokopię artykułu Waldemara Piaseckiego zamieszczonego w „Kurierze Lubelskim” 27.07.2001 roku pt. „Skończony lot” – o śmierci Wojciecha Kołaczkowskiego – dowódcy i pilota Dywizjonu 303. I kolejne zaskoczenie – urodził się w majątku Moszenki – a więc ponownie te strony. Natomiast postaci por. pilota Józefa Wójcika, sierż. pil. Bolesława Wejmana i st. sierż. radiop. Tadeusza Świdzińskiego były mi znane jedynie ze statystycznych spisów lotników polskich.

Drodzy Zebrani – zapewne znacznej większości postaci te – poza miłośnikami i historykami lotnictwa – nie mówią nic, lub bardzo niewiele. I ta dzisiejsza uroczystość jest po to, by ten stan rzeczy zmienić, chociaż trochę. Wdzięczny jestem i myślę, że nie tylko ja – tym, którzy przyczynili się do tego, że dziś tu jesteśmy. To swoista spłata długu wdzięczności dla tych Polaków, Lotników, Żołnierzy, którzy swój obowiązek wobec Ojczyzny wypełnili do końca.

Mało znany „Marsz Dywizjonu 303” zawiera w swym tekście takie oto słowa:

„Na skrzydłach naszych błyszczą polskie znaki
Na skrzydłach wiatr wolności pieśń nam gra
Jak wolnych śpiew płyniemy ponad światem
Aż padnie w proch siedlisko zbrodni i zła.

Melodią serca równo grają śmigła
Jak zemsty zew ten śpiew do boju nas gna
Ta pieśń, nasza pieśń, na tych znakach
na skrzydłach nam gra
Bój na zew, bój na zew, podniebny lot,
zwycięski śpiew”.

Znamienne – żaden z nich nie powrócił do Polski, o którą walczyli! Ci, którzy przeżyli pozostali na obczyźnie, bo nie o taką Polskę walczyli – zdradzoną, sprzedaną, oddaną. To nie była ich Polska – jak i dla wielu wtedy partyzantów rozsiansych po lasach. Teraz maj, czcimy i wspominamy rocznice ówczesnych walk. Jak w słowach „Warszawianki”- „kto przeżyje wolnym będzie, kto umiera wolny już”.

Ten dzień, ta Msza św., ten pomnik i wszystkie wydarzenia, to hołd wobec tych wielkich Bohaterów – choć zawsze prawdziwi bohaterowie twierdzą, że nic specjalnego nie robili, spełniali tylko swe obowiązki - najlepiej jak umieli.

Ten dzień, to także szczególna chwila dla śp. porucznika pilota Józefa Wójcika – jego krewnych, rodziny. Poległ w locie bojowym – i nawet nie otrzymał tego, co choć bolesne, co się należy każdemu – własnego grobu – bo nie było to możliwe. Od dziś ten obelisk będzie Jego symbolicznym grobem.

Największy z polskich asów gen. pilot Stanisław Skalski, gdy pytao go, kim tak naprawdę są lotnicy – odpowiadał: „Lotnicy? To wspaniali ludzie”... Tylko tyle. I tyle wystarczy.

Dzisiaj łączą się lotnicze pokolenia – Ci, których wspominamy – tam z nieba, ufamy i o to się modlimy – są obecni. Z nieba, które było pasją ich życia i którego, gdy trzeba było, dzielnie bronili. Dziś są tutaj przedstawiciele Lotnictwa współczesnego – Sił Powietrznych RP. I będą też w hołdzie na niebie. Bo lotnicy – to wspaniali ludzie! Ci, którzy byli, którzy są i którzy będą.

Dziś – przywołując słowa „Marsza Lotników” – *ta Polska czujna straż, husarii dawnej huf* oddaję hołd swym poprzednikom i wzorom, którzy wypełnili swym życiem dewizę wyhaftowaną na sztandarze Polskich Sił Powietrznych „MIŁOŚĆ ŻĄDA OFIARY”. Żądała wtedy, żąda i dzisiaj. Miłość Boga, Ojczyzny, Kościoła, Kraju, drugiego człowieka. Bo miłość to danie czegoś od siebie, a to łatwo nie przychodzi...

Stara lotnicza dewiza mówi – PER ASPERA, AD ASTRA – przez ciernie, trudy, do gwiazd. Gwiazdy – to NIEBO. A za niebem – tym widzialnym, które kochali nasi Bohaterscy Lotnicy, które kochają współcześni Lotnicy – NIEBO. To wieczne, upragnione, zapewnione nam – jak wierzymy. I można by – patrząc na naszych bohaterskich Lotników Ziemi Garbowskiej – Wojciecha Kołaczkowskiego, Józefa Wójcika, Tadeusza Świdzińskiego, Jakuba Bargiełowskiego, Bolesława Wejmana – można by rzec, parafrazując dewizę lotniczą, że PRZEZ NIEBO – DO NIEBA.

Dlatego te uroczystości rozpoczynamy w tym pięknym kościele – największym w naszej lubelskiej archidiecezji – w czasie jego jubileuszu 100-lecia – i tu prosimy Boga ufni w Jego Miłosierdzie, że o Niebo pisane przez duże „N” jest ich udziałem – a dla nas ku pamięci stawiamy i poświęcamy pomnik, bo jak mówił Wielki Prymas Tysiąclecia Kardynał Stefan Wyszyński przywołując klasyka „Gdy my pomrzemy, kamienie po nas wołać będą”.

I będzie od dziś wołał ten kamień usytuowany w pobliżu kościoła. To także potwierdzenie słów Marszałka Józefa Piłsudskiego, że „naród, który traci pamięć przestaje być Narodem – staje się jedynie zbiorem ludzi, zamieszkujących czasowo dane terytorium”. Mocne słowa, ale Marszałek wiedział, co mówi, wskrzeszając Państwo Polskie po 123 latach nieistnienia i broniąc dopiero co odzyskanej wolności.

Dziś pamięci nie straciliśmy – dziś ją zyskujemy, modląc się o pokój wieczny dla 5. Lotników Ziemi Garbowskiej i stawiając im pomnik. A że będą tacy – co rzekną jak zawsze „i po co to?” oraz że można te środki lepiej wykorzystać na coś bardziej pożytecznego w ich mniemaniu. Trudno. My możemy powiedzieć cytując łacińską maksymę:

„FECIMUS, QUOD POTUIMUS FACIANT MELIORA POTENTES
- ZROBILIŚMY TO, CO MOGLIŚMY, NIECH ZROBIĄ LEPIEJ CI, KTÓRZY MOGĄ”.

Siostry i Bracia – nie robią. Bo chyba nie da się lepiej tu i teraz – modlitwa i pamięć to wyraz wiary i wdzięczności. To, co duchowe wraz z tym, co materialne. To, co trwałe, niezniszczalne, z tym, co kruche.

Niech w czasie rocznic i świąt narodowych nie zabraknie pod tym pomnikiem biało-czerwonych kwiatów i płonącego znicza a w kościele – daj Boże – zamówionej Mszy św. w intencji tych wielkich, choć niezwykle skromnych Bohaterów.

Nie potrzeba robić lepiej – bo jest zrobione bardzo dobrze. Trzeba tylko trwać, by przekazać to, co udało się zrobić – z pomocą Boga i ludzi. I tak niech będzie zawsze!

PODZIĘKOWANIA

Pragnę serdecznie podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania i przygotowania uroczystości odsłonięcia pomnika i tablicy pamiątkowej poświęconej pięciu lotnikom ziemi garbowskiej oraz tym wszystkim, którzy swoją obecnością uświetnili tę uroczystość. Szczególne podziękowania składam:

Generałowi broni pilotowi Lechowi Majewskiemu – Dowódcy Sił Powietrznych RP
za objęcie patronatem honorowym tej uroczystości, co przyczyniło się do podniesienia jej rangi

Generałowi brygady pilotowi Tomaszowi Drewniakowi dowódcy IV Skrzydła Lotnictwa Szkolnego
za wszechstronną pomoc w organizacji uroczystości i osobistą obecność

Pułkownikowi pilotowi Waldemarowi Gołębiowskiemu dowódcy 41 Bazy Lotnictwa Szkolnego w Dęblinie
za osobiste zaangażowanie w oprawę wojskową uroczystości

Wojewodzie lubelskiemu Jolancie Szotno-Koguc i marszałkowi województwa Krzysztofowi Hetmanowi
za objęcie patronatem honorowym uroczystości

Fundacji Historycznej Lotnictwa Polskiego, a w szczególności Grzegorzowi Dwórnikowi, Wojtkowi Matusiakowi
i Robertowi Gretzyngierowi za wielkie zaangażowanie i wszechstronną pomoc w organizacji uroczystości

Księdzu proboszczowi Zenonowi Małyszkiemu za odprawienie mszy świętej i pomoc w organizacji uroczystości,
Księdzu kapitanowi Błażejowi Woszczekowi za wygłoszenie Słowa Bożego

Rodzinom Lotników, a w szczególności pani Michalinie Szymańskiej-Spyra, Grzegorzowi Dwórnikowi i Marcinowi
Szymańskiemu za osobiste zaangażowanie i wszechstronną pomoc w przygotowaniu uroczystości

Towarzystwu Przyjaciół Ziemi Garbowskiej na czele z panią prezes Haliną Stępniaik
za duże zaangażowanie i aktywny udział w przygotowaniu uroczystości

Pocztom sztandarowym reprezentującym różne instytucje i organizacje społeczne, szczególnie dziękuję pocztowi
Publicznego Gimnazjum im. majora pilota Wojciecha Kołaczkowskiego w Pliszczynie

Kompanii Reprezentacyjnej Sił Powietrznych z Dębłina oraz Orkiestrze Wojskowej Wyższej Szkoły Oficerskiej Sił
Powietrznych z Dębłina za uroczystą, wojskową oprawę uroczystości

Kołom Gospodyń Wiejskich i Ochotniczym Strażom Pożarnym za uświetnienie uroczystości swoją obecnością

Pracownikom Urzędu Gminy na czele z zastępcą wójta Małgorzatą Sanalutą
za duży wkład pracy w organizację i przygotowanie uroczystości

Panu Tomaszowi Żabie za prowadzenie Pikniku Rodzinnego w dniu uroczystości

Uczniom Zespołu Szkół w Przybysławicach pod kierunkiem Lidii Zamoyskiej, Katarzyny Topór,
Małgorzaty Janik, Magdaleny Reszki i Jacka Deca za zaprezentowanie części artystycznej

Uczniom Zespołu Szkół w Garbowie pod kierunkiem Mariusza Gajosza i Lucyny Żak
za zaprezentowanie części artystycznej

Dziecięcemu Zespołowi Tańca Ludowego z Bogucina pod kierunkiem Moniki Pirbudagian-Fiutek
i Jadwigi Flisiak za występ artystyczny

Zespołowi Tańca Nowoczesnego Volumen pod kierunkiem Katarzyny Mazurek za występy taneczne

Serdeczne słowa podziękowania kieruję do sponsorów uroczystości, w szczególności do:

Koła Gminnego Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów w Garbowie za ufundowanie tablicy pamiątkowej

Państwa Haliny i Tadeusza Skowronków za podarowanie kamienia

Pani Anny Banaszek i Restauracji „Złota Rybka” za catering dla zaproszonych gości

Firmie EmiTel za sponsorowanie wystawy „Lotnicy Ziemi Garbowskiej”

Kazimierz Firlej, wójt Gminy Garbów

LOTNICY ZIEMI GARBOWSKIEJ

W niedzielę 20 maja 2012 roku w Garbowie k. Lublina miała miejsce uroczystość odsłonięcia i poświęcenia pomnika pamięci pięciu lotników wywodzących się z ziemi garbowskiej, którzy podczas wojny służyli w Polskich Siłach Powietrznych w Wielkiej Brytanii, wykonując loty bojowe nad Europą. Byli to:



mjr pil. Wojciech Kołaczkowski (1908-2001), dowódca 303 Dywizjonu Myśliwskiego, I i II Skrzydła Myśliwskiego, por. pil. Józef Wójcik (1915-1942), 301 i 300 Dywizjon Bombowy; poległ w locie bojowym, st. sierż. r-op. Tadeusz Świdziński (1917-1994), 300 Dywizjon Bombowy i 301 Dywizjon Transportowy, sierż. pil. Jakub Bargiełowski (1921-2010), 315 i 303 Dywizjon Myśliwski, sierż. pil. Bolesław Wejman (1921-1952), 317 Dywizjon Myśliwski.

Wszyscy wymienieni lotnicy pochodzili z Parafii Garbów.

Honorowy patronat nad uroczystością objęli: dowódca Sił Powietrznych RP, wojewoda lubelski i marszałek województwa lubelskiego.

Uroczystość rozpoczęła msza święta w ceremoniale wojskowym, odprawiona w Kościele pw. Przemienienia Pańskiego z udziałem Kompanii Reprezentacyjnej i Orkiestry Sił Powietrznych RP. Słowo Boże wygłosił ks. kpt. Błażej Woszczek, który nawiązał w nim do historii lotnictwa polskiego, a także Święta Wniebowstąpienia przypadającego właśnie 20 maja.



Apel poległych odczytał mjr Artur Ostrowski, fot. Scaramanga – Lotnicza Warszawa

Po mszy świętej, na terenie przykościelnym wójt Gminy Garbów pan Kazimierz Firlej powitaniem zaproszonych gości rozpoczął ceremonię odsłonięcia pomnika.

Stowarzyszenia Lotników Polskich, Klubu Seniorów Lotnictwa z Warszawy i Lublina, młodzież z okolicznych W uroczystości wzięli udział między innymi: członkowie rodzin lotników, przedstawiciele władz państwowych, wojsko, kombatancki, delegacje szkół i mieszkańcy. Dowódcę Sił Powietrznych RP reprezentował dowódca 4. Skrzydła Lotnictwa Szkolnego – gen. bryg. pil. Tomasz Drewniak, który odczytał, a następnie przekazał na ręce wójta list gen. broni pil. Lecha Majewskiego.

Hołd garbowski lotnikom oddały także jednostki Sił Powietrznych dziedziczące tradycje dywizjonów, w których służyli nasi bohaterowie. 41. Bazę Lotnictwa Szkolnego dziedziczącą tradycje 315 Dywizjonu Myśliwskiego „Dęblińskiego” reprezentował jej dowódca – płk pil. Waldemar Gołębiowski. 23. Bazę Lotnictwa Taktycznego kontynuującą tradycje 303 Dywizjonu Myśliwskiego im. Tadeusza Kościuszki reprezentował szef sztabu – ppłk Arkadiusz Reding, natomiast 1. Bazę Lotnictwa Transportowego, kontynuatora chlubnych tradycji 301 Dywizjonu Bombowego „Ziemi Pomorskiej” reprezentował por. Grzegorz Jodłowski.

Odsłonięcia pomnika dokonała pani Marianna Gil przedstawicielka Zarządu Koła Gminnego Związku Kombatanatów RP i Byłych Więźniów Politycznych wraz z wójtem gminy Garbów – panem Kazimierzem Firlejem i dowódcą 4. Skrzydła Lotnictwa Szkolnego – gen. bryg. pil. Tomaszem Drewniakiem.

Po odsłonięciu i poświęceniu pomnika, mjr Artur Ostrowski z 41. Bazy Lotnictwa Szkolnego odczytał Apel Poległych zakończony salwą honorową.



Po złożeniu pod pomnikiem wieńców i wiązanek kwiatów, uczestnicy uroczystości zostali zaproszeni na piknik rodzinny, który rozpoczął się musztrą paradną i koncertem w wykonaniu Kompanii Reprezentacyjnej i Orkiestry Sił Powietrznych RP.



Celem pikniku było przybliżenie mieszkańcom sylwetek lotników, a także szersza popularyzacja tematyki lotniczej w kontekście historii, jak i teraźniejszości. Obecna na pikniku Grupa Historyczna Lotnictwa Polskiego prezentowała umundurowanie i wyposażenie lotników Polskich Sił Powietrznych z okresu II wojny światowej, przedstawiona została wystawa Muzeum Sił Powietrznych z Dębina - „Polacy w obronie Wielkiej Brytanii”, punkty promocyjne Sił Powietrznych pokazały współczesny obraz lotnictwa. Na stoiskach 41. Bazy Lotnictwa Szkolnego z Dębina można było zobaczyć sprzęt ratownictwa wysokościowego, skorzystać pod bacznym okiem instruktora z zestawu do nauki strzelania – Cyklop, obejrzeć filmy, foldery zespołu akrobacyjnego Biało-Czerwone Iskry, a przede wszystkim porozmawiać bezpośrednio z tymi, którzy z lotnictwem mają kontakt na co dzień. Wymienione punkty promocyjne cieszyły się dużym zainteresowaniem starszych, ale także najmłodszych.

Głównym punktem pikniku był przelot zespołu akrobacyjnego Biało-Czerwone Iskry, który został przyjęty dużymi brawami. W ten sposób piloci z Dębina oddali hołd lotnikom ziemi garbowskiej. Na pikniku nie zabrakło także innych atrakcji wojskowych. Zaproszona grupa rekonstrukcji historycznej odtwarzająca realia 8. Pułku Piechoty Legionów przybyła na piknik pojazdem Ford T Torpedo z 1915 roku, co ze stojącym obok Humvee (potocznie Hummerem) z 2. Hrubieszowskiego Pułku Rozpoznawczego stanowiło ciekawe porównanie i „wycieczkę” w przeszłość do początków motoryzacji Wojska Polskiego. Obydwa samochody były otwarte dla uczestników pikniku, można było do nich wsiąść, obejrzeć, zrobić pamiątkową fotografię, a załogi pojazdów służyły fachową wiedzą odpowiadając na zadane pytania.

Przygotowano także atrakcje spoza tematyki militarnej. Na scenie można było zobaczyć przedstawienia wokalnie-taneczne w wykonaniu dzieci i młodzieży z okolicznych szkół. Piknik zakończył koncert dęblińskiego zespołu rockowego Bloom.

Dzięki zaangażowaniu władz Gminy Garbów, Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Garbowskiej, Fundacji Historycznej Lotnictwa Polskiego i silnym wsparciu ze strony Sił Powietrznych RP, uroczystość odsłonięcia pomnika i piknik rodzinny cieszyły się dużym zainteresowaniem starszego, jak i młodego pokolenia. Już dziś pojawiły się głosy, aby za rok zorganizować podobną imprezę pod znakiem biało-czerwonej szachownicy, której myślą przewodnią byłyby pamięć o pięciu lotnikach ziemi garbowskiej.

W zgodnej opinii organizatorów, wspaniała oprawa tego wydarzenia, jakim było odsłonięcie pomnika lotników ziemi garbowskiej, nie byłaby możliwa bez ogromnej pomocy Sił Powietrznych RP. Szczególnie podkreśla to patronat i wsparcie gen. broni pil. Lecha Majewskiego; pomoc organizacyjna płk. Zbigniewa Sadka i ppłk. Andrzeja Sikory z Oddziału Wychowawczego Dowództwa Sił Powietrznych; oraz wielkie osobiste zaangażowanie szefa sztabu 4. Skrzydła Lotnictwa Szkolnego płk. Marka Wachowca, dowódcy 41. Bazy Lotnictwa Szkolnego płk. pil. Waldemara Gołębiowskiego i szefa sekcji wychowawczej 41. BLSz mjr. Artura Ostrowskiego.

Grzegorz Dwórnik

(Fundacja Historyczna Lotnictwa Polskiego)

Artykuł ukazał się w czasopiśmie „Nowe Wiraże”, maj 2012





British Embassy
Warsaw

From the Ambassador
Robin Barnett

ul. Kasprzaka 12
00-668 Warszawa

Tel: (00 48) 22 311 0311
Fax: (00 48) 22 311 0311
www.ukropoland.fco.gov.uk

Warszawa, 17 maja 2012

Pan Kazimierz Firlej
Wójt Gminy Garbów
Garbów 28
21-080 Garbów

Szanowny Panie Wójcie,

Dziękuję uprzejmie za zaproszenie na ceremonię odsłonięcia pomnika i tablicy pamiątkowej poświęconej lotnikom ziemi garbowskiej walczącym w Polskich Siłach Powietrznych na Zachodzie w latach 1940-1945. Niestety, ze względu na inne zobowiązania nie będę mógł uczestniczyć w tych uroczystościach.

Z ciekawością przeczytałem historię tej inicjatywy w Lotniczym Magazynie Historycznym „Gapa” oraz zapoznałem się z życiorysami pięciu lotników ziemi garbowskiej, którzy walczyli w Polskich Siłach Powietrznych w Wielkiej Brytanii i wykonywali loty bojowe nad Europą. Męstwo i poświęcenie tych dzielnych lotników musi budzić podziw i wdzięczność kolejnych pokoleń.

Jako Ambasador brytyjski żywo interesuję się historią. Ambasada prowadzi wiele działań mających na celu uczcić najważniejsze wydarzenia w naszej wspólnej historii. Z tego względu 18 maja razem z innymi ambasadami współorganizujemy obchody 68. rocznicy Bitwy o Monte Cassino, których patronem honorowym jest Pan Tomasz Siemoniak, Minister Obrony Narodowej. Pozwalam sobie załączyć artykuł, który napisałem z tej okazji.

Proszę pozwolić, że na Pana ręce oddam hold pięciu lotnikom ziemi garbowskiej: majorowi pil. Wojciechowi Kołaczkowskiemu, porucznikowi pil. Józefowi Wójcikowi, starszemu sierżantowi r-op. Tadeuszowi Świdzińskiemu, sierżantowi pil. Jakubowi Bargielowskiemu, sierżantowi pil. Bolesławowi Wejmanowi oraz wszystkim innym, którzy walczyli w czasie II wojny światowej. Cześć ich pamięci!

*Łączę wyrazy szacunku,
Robin Barnett*

Robin Barnett

Wójt
Gminy Garbów
Pan mgr Kazimierz FIRLEJ

Szanowny Panie Wójcie,

Bardzo serdecznie dziękuję za zaproszenie na ceremonię odsłonięcia pomnika i tablicy pamiątkowej poświęconej pięciu lotnikom ziemi garbowskiej walczącym w Polskich Siłach Powietrznych na Zachodzie w latach 1940 - 1945.

Uczestniczenie w tak ważnym dla mieszkańców regionu wydarzeniu byłoby dla mnie prawdziwą przyjemnością, jednak ze względów służbowych jest to niemożliwe.

Pragnę wyrazić swoją wdzięczność za pielegnowanie bogatej tradycji lotnictwa polskiego. Bohaterscy lotnicy okresu II wojny światowej stanowią wzór patriotyzmu godny do naśladowania dla obecnego i kolejnych pokoleń naszego społeczeństwa.

Niech ten pomnik i tablica pamiątkowa stanowią dowód naszej wdzięczności żołnierzom spod znaku biało - czerwonej szachownicy, którzy byli wierni idei wolnej i suwerennej Polski.

Szanowny Panie Wójcie, członkowie Komitetu Budowy Pomnika życzę aby uroczystości były doskonałą okazją do popularyzacji lotnictwa oraz interesującą lekcją historii. Korzystając z okazji przesyłam serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności i wielu sukcesów zarówno w życiu osobistym, jak i zawodowym.

Lotniczym powstaniom,

Dowódca Sił Powietrznych

Lech Majewski
gen. broni pil. Lech Majewski

Warszawa, 20 maja 2012 r.



MINISTERSTWO OBRONY NARODOWEJ
DEPARTAMENT WYCHOWANIA I PROMOCJI OBRONNOŚCI

WÓJT GMINY GARBÓW
Pan mgr Kazimierz FIRLEJ

Szanowny Panie Wójcie!

Serdecznie dziękuję Panu Wójtowi za zaproszenie na uroczystości odsłonięcia pomnika i tablicy pamiątkowej, poświęconej pięciu lotnikom Ziemi Garbowskiej walczącym w dywizjonach Polskich Sił Powietrznych na Zachodzie podczas II wojny światowej.

Doceniając tą szlachetną inicjatywę, pragnę przekazać słowa uznania dla wszystkich, którzy przyczynili się do powstania tego pięknego symbolu, na trwałe uwieczniającego bohaterskie czyny Waszych Rodaków.

Uroczystość ta jest też szczególną okolicznością do przywołania chlubnych tradycji polskiego lotnictwa i pamięci polskich lotników.

Gdy wybiła godzina próby polskie lotnictwo nie zawiodło, stawiając podniebną barykadę hitlerowskiej Luftwaffe. Na wszystkich frontach II wojny światowej wykwalifikowani piloci biało-czerwonej szachownicy i złotymi zgłoskami zapisali się na kartach historii polskiego lotnictwa.

Serdecznie dziękuję władzom Gminy Garbów oraz Członkom Komitetu Budowy Pomnika i Fundacji Historycznej Lotnictwa Polskiego za pielegnowanie i kulturowanie wydarzeń z historii polskiego lotnictwa oraz upamiętnienie tragicznych losów polskich pilotów. Dzięki Państwa staraniom wiedza o tamtych trudnych czasach i ich bohaterach jest żywa wśród młodszych pokoleń Polaków.

Życzę Państwu dobrego zdrowia oraz wszelkiej pomyślności osobistej i satysfakcji z realizacji zaplanowanych zamierzeń.



Z pozdrowieniem

DYREKTOR
Jerzy Gutowski
plk Jerzy GUTOWSKI

Warszawa, dnia 20 maja 2012 r.



Lublin, dnia 20 maja 2012 r.

Marszałek
Województwa Lubelskiego
Krzysztof Hetman

*„Nigdy tak wielu nie zawdzięczało
tak wiele tak małym.”
/Winston Churchill/*

Pan Kazimierz Firlej
Wójt Gminy Garbów

Szanowny Panie Wójcie,

serdecznie dziękuję za zaproszenie na ceremonię odsłonięcia pomnika i tablicy pamiątkowej poświęconej pięciu lotnikom ziemi garbowskiej walczącym w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie w latach 1940 - 1945. Podjęte wcześniej zobowiązania służbowe, uniemożliwiają mi osobisty udział w ceremonii, dlatego tą drogą pozwalam sobie przesłać pozdrowienia Organizatorom oraz Gościom.

Polscy lotnicy zapisali się złotymi zgłoskami w historii Europy, zwłaszcza dzięki niezłomnej postawie podczas lotniczych zmagani o brytyjskie niebo. Zorganizowana przez Państwa uroczystość jest hołdem składanym jej im, asom lotnictwa, pochodzącym z ziemi garbowskiej. Pragnę gorąco pogratulować Inicjatorom dzisiejszej uroczystości za to, że postawili sobie za cel upamiętnić i uhonorować tak zasłużone dla kraju osoby.

Wierzę, że ten pomnik stanie się miejscem hołdu składanego bohaterstwu, odwadze, poświęceniu i niezłomności polskich lotników, którzy podczas hitlerowskiej okupacji walczyli w podniebnych przestworzach o wolność.

Z wyrazami szacunku,

Krzysztof Hetman



Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego w Lublinie
20-074 Lublin, ul. Społeczna 4, tel. 81 44 16 600, fax 81 44 16 602
marszalek@lubelskie.pl



LOTNICY ZIEMI GARBOWSKIEJ

Lotnicy, którym w tym roku dajemy dowód naszej pamięci i składamy hołd, wywodzili się z ziemi garbowskiej. Tutaj wzrastali w poczuciu obowiązku wobec ojczyzny. Tu ich przodkowie byli chrzczeni, zawierali śluby, a po śmierci spoczęli na tutejszym cmentarzu. Nasi bohaterowie w czasie II wojny światowej przekuli w czyn zaszczone w młodości zasady.

Walcząc pod obcym niebem mocno wierzyli w to, że pomogą w rozgromieniu III Rzeszy, a tym samym przyczynią się do wyzwolenia ojczyzny. Ich bezgraniczna ofiarność, odwaga, znakomite umiejętności wojskowe i do perfekcji opanowana sztuka pilotażu, przyczyniły się do obrony Wielkiej Brytanii przed niemiecką inwazją. Z dala od ojczyzny pokazali światu najlepsze cechy polskiego żołnierza: męstwo, odwagę, hart ducha i wytrwałość.

Podczas wojny w Polskich Siłach Powietrznych w Wielkiej Brytanii walczyło i wykonywało loty bojowe nad Europą pięciu lotników z Garbowszczyzny. Dwaj z nich: por. pilot Józef Wójcik z Garbowa (301 i 300 Dywizjon Bombowy) i sierż. pilot Bolesław Wejman z Zagród (317 Dywizjon Myśliwski) – zginęli. Pierwszy z nich poległ w trakcie lotu bojowego nad Kilonia i nie ma nawet grobu, drugi zginął już po wojnie w wypadku lotniczym na terenie Wielkiej Brytanii. Kolejni – sierż. pilot Jakub Bargielowski z Garbowa (315 i 303 Dywizjon), mjr pilot Wojciech Kołaczkowski z Moszenek (dowódca 303 Dywizjonu, I i II Skrzydła Myśliwskiego) oraz st. sierżant radiooperator Tadeusz Świdziński z Zagród (300 Dywizjon Bombowy i 301 Dywizjon Transportowy) po wojnie pozostali na obczyźnie. Wszyscy już nie żyją.

Wymienieni lotnicy uhonorowani byli odznaczeniami bojowymi i państwowymi polskimi i brytyjskimi. Czterem z nich nadano Srebrny Krzyż Orderu Virtuti Militari, wszystkim – Krzyż Walecznych.

Naszemu bohaterom wojennym należy się przywrócenie pamięci i uznanie zarówno w swoim regionie, jak i w kraju. Wydaje się, że najbardziej godnym upamiętnieniem lotników będzie obelisk z tablicą pamiątkową, usytuowany obok kościoła w Garbowie – rodzimej parafii naszych bohaterów. Uroczystości związane z jego odsłonięciem, zaplanowane na maj 2012 roku, zbiegają się z obchodami 100-lecia istnienia świątyni. Dla podniesienia rangi tej uroczystości zaplanowano podniosłą i godną oprawę tego wydarzenia, przy czynnym udziale Sił Powietrznych RP.

Dzięki wspólnej pracy, bohaterskie czyny naszych lotników na rzecz Ojczyzny zostaną na trwałe uwiecznione. Po latach przymusowej emigracji i zapomnienia należy się im przywrócenie pamięci i uznanie w swoim kraju, aby stanowili wzór, kształtujący patriotyczne postawy przyszłych pokoleń.

Halina Stepniak
prezes Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Garbowskiej

Wystawa powstała dzięki następującym instytucjom oraz sponsorom:



FUNDACJA HISTORYCZNA
LOTNICTWA POLSKIEGO



SKRZYDLATA
POLSKA

Gapa



WOJCIECH KOŁACZKOWSKI



Kpt. pil. Wojciech Kołaczkowski wiosną 1942 roku, kiedy dowodził Dywizjonem 303

Samolot myśliwski Supermarine Spitfire VB nr BL670 z oznaczeniem taktycznym RF-K i odznaką Dywizjonu 303 pod kabiną, był wiosną 1942 roku przydzielony do osobistego użytku kpt. Kołaczkowskiego, dlatego nosił jego nieformalne oznaczenia indywidualne: imię Wojtek na osłonie silnika oraz imię ukochanej pilota, Krysta, dodane do oznaczenia taktycznego

Urodził się 16 kwietnia 1908 r. w podlubelskim majątku Moszenki, w którym spędził młodzieńcze lata do I wojny światowej. Pochodził z rodziny szlacheckiej (herbu Habdank), był synem Jana Filipa i Róży Krystyny z Boduszyńskich. Miał liczne rodzeństwo: braci Andrzeja i Jana, siostry Krystynę i Elżbietę. Wiosną 1920 r. rodzina przeniósła się do Łabuniek niedaleko Zamościa, a w sierpniu 1920 r. z powodu zagrożenia bolszewicką ofensywą, do Pliszczyna, majątku należącego do rodziny matki.

W 1933 r. ukończył Szkołę Podchorążych Lotnictwa w Dęblinie (VII promocja SPL) i dostał promocję na podporucznika. Służył w 114 Eskadrze Myśliwskiej 1 Pułku Lotniczego w Warszawie. W 1937 r. przeszedł jako instruktor do SPL w Dęblinie.

Równocześnie brał udział w rajdach samochodowych jako kierowca i ze względu na osiągnięcia w tej dziedzinie w 1938 r. wziął roczny urlop z lotnictwa.

1 września 1939 r. został zmobilizowany. Ewakuował się do Rumunii, skąd przedostał się do Francji. Początkowo przebywał w Lyonie w bazie Bron, a od marca 1941 r. latał we francuskiej Afryce Północnej. Po upadku Francji przybył do Wielkiej Brytanii.

Odznaka 303 Dywizjonu Myśliwskiego „Warszawskiego” im. T. Kościuszki



Kpt. Kołaczkowski w kabine samolotu myśliwskiego Spitfire z Dywizjonu 303



Od grudnia 1940 r. służył w 303 Dywizjonie Myśliwskim „Warszawskim” im. T. Kościuszki. W lipcu 1941 r. został w nim dowódcą eskadry A, a listopadem 1941 r. objął dowództwo Dywizjonu 303. Funkcje te pełnił do maja 1942 r. Następnie był oficerem sztabowym. 26 września 1942 r. objął dowództwo II Skrzydła Myśliwskiego, a 27 stycznia 1943 r. – I Skrzydła Myśliwskiego. Dowodził nim do 20 czerwca 1943 r. Następnie znowu pełnił funkcje sztabowe w 11 Grupie Myśliwskiej, a od 22 listopada 1943 r. pracował w sztabie lotnictwa taktycznego. W kwietniu 1944 r. został wykładowcą taktyki lotnictwa myśliwskiego w Wyższej Szkole Lotniczej w Weston-super-Mare. Następnie od końca listopada 1944 do września 1945 r. był zastępcą attache lotniczego przy ambasadzie RP w Londynie. Miał pełnić funkcję attache lotniczego przy ambasadzie w Brukseli, ale państwa zachodnie cofnęły uznanie rządowi RP w Londynie.

Po wojnie wrócił do przedwojennej pasji - samochodów. Wyemigrował do Ameryki i z żoną Wandą osiadł w Nowym Jorku. Od 1995 r. mieszkał ze swą drugą żoną Martą na Florydzie. Do końca życia był aktywny – 6 czerwca 1997 r. (w wieku 89 lat) w Aeroklubie Lubelskim pierwszy raz w życiu wykonał lot szybowcem! Zmarł nagle 18 lipca 2001 r. Jego prochy zostały złożone na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie (w kwaterze PSZ na Zachodzie). 5 czerwca 2005 r. gimnazjum w Pliszczynie otrzymało imię pułkownika Wojciecha Kołaczkowskiego.



Por. Kołaczkowski na skrzydle myśliwca Spitfire II z Dywizjonu 303 wiosną 1941 roku



Kpt. Kołaczkowski jako dowódca Dywizjonu 303 (w środku). Po bokach dowódcy eskadr tego dywizjonu: por. Jan Zumbach (z lewej) i por. Walery Zak.

JÓZEF WÓJCIK



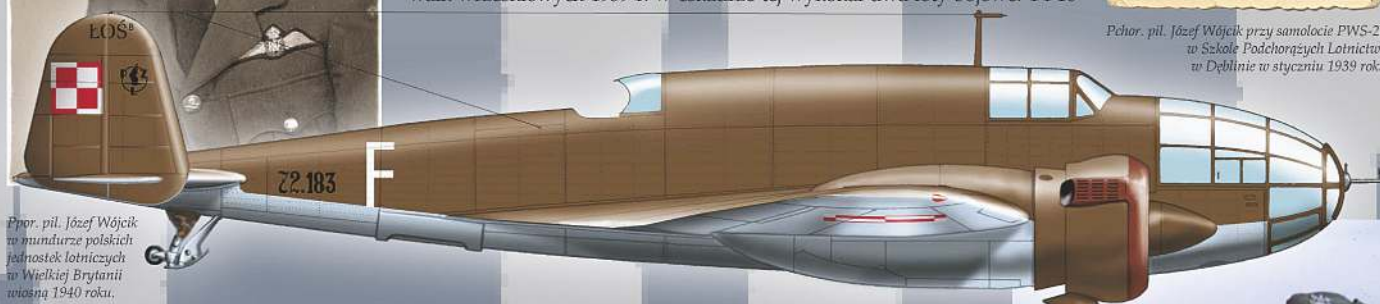
Por. pil. Józef Wójcik w mundurze polskich jednostek lotniczych w Wielkiej Brytanii wiosną 1940 roku.

Józef Wójcik urodził się 29 stycznia 1915 r. w Garbowie w rodzinie Stanisława i Franciszki z domu Mańko. Miał pięcioro rodzeństwa: Jana, Stanisława, Feliksa, Weronikę i Stefana. Po ukończeniu Szkoły Powszechnej w Przybysławicach dalszą naukę kontynuował w Lublinie, w Państwowym Seminarium Nauczycielskim Męskim im. J. Słowackiego, które ukończył maturą w 1935 r. W 1936 r. zdał egzaminy wstępne do Szkoły Podchorążych Rezerwy Lotnictwa Dęblin/Sadków, którą ukończył we wrześniu 1937 r. Po odbyciu praktyki w 6 Pułku Lotniczym we Lwowie, w październiku 1937 r. kontynuował naukę w Szkole Podchorążych Lotnictwa w Dęblinie, którą ukończył w czerwcu 1939 r. (XII promocja SPL).

W sierpniu 1939 r. otrzymał promocję na stopień podporucznika pilota i został przydzielony do 217 Eskadry Bombowej 215 Dywizjonu Bombowego 1 Pułku Lotniczego w Warszawie jako pilot samolotu PZL-37 Łoś. Podczas walk wrześniowych 1939 r. w eskadrze tej wykonał dwa loty bojowe: 4 i 16



Por. pil. Józef Wójcik przy samolocie PWS-26 w Szkole Podchorążych Lotnictwa w Dęblinie w styczniu 1939 roku



września, bombardując pancerne kolumny niemieckie. W wyniku napaści na Polskę przez Związek Radziecki, 18 września przekroczył granicę rumuńską, skąd w niedługim czasie wyruszył poprzez Syrię (Bejrut) do Francji.

Po przybyciu do Francji rozpoczął starania o wyjazd do Wielkiej Brytanii, do której dotarł w styczniu 1940 r. Wiosną rozpoczął kurs pilotażu w 15 Szkole Pilotażu Podstawowego (15 EFTS) w Redhill. W lipcu 1940 r. otrzymał przydział do nowoutworzonego 301 Dywizjonu Bombowego „Ziemi Pomorskiej”. Pierwszy lot bojowy w Anglii wykonał nocą z 25 na 26 września na samolocie Fairey Battle nr L.5555 GR-H na bombardowanie niemieckich barak inwazyjnych zgrupowanych we francuskim porcie Boulogne. W okresie do listopada 1941 r. wykonał 30 lotów bojowych na cele wojskowe w wielu niemieckich miastach, takich jak: Berlin, Brema, Düsseldorf, Hamburg, Hanower, Kilonia, Kolonia, Mannheim. W styczniu 1942 r. został przeniesiony do 18 Oddziału Wyszkolenia Bojowego (18 OTU) w bazie RAF Bramcote, gdzie jako pilot instruktor szkolił nowych pilotów bombowych. W kwietniu 1942 r. zawarł związek małżeński z Mildred Cooper, a miesiąc później wziął udział w pierwszym w historii nalocie „tysiąca bombowców”, którego celem była Kolonia. Do tej akcji włączone zostały wszystkie sprawne samoloty bombowe nie wyłączając załóg i samolotów szkolnych. We wrześniu 1942 roku został przeniesiony do 300 Dywizjonu



Lotnicy Dywizjonu 301 przy samolocie bombowym Vickers Wellington IC na lotnisku Swinderby w maju 1941 roku. Por. pil. Józef Wójcik drugi od prawej



Odnajana 301 Dywizjonu „Ziemi Pomorskiej - Obrońców Warszawy”

Samolot bombowy Vickers Wellington IV nr Z.1250 z oznaczeniem taktycznym BH-N latem 1942 roku. Później zmieniono oznaczenie samolotu na BH-K. W nocy z 13 na 14 października 1942 roku załoga por. pil. Józefa Wójcika poległa w tym samolocie podczas nalotu na Kilonię.



Dekoracja polskich lotników bombowych brytyjskim odznaczeniem Distinguished Flying Cross (Zaszczytny Krzyż Lotniczy) w bazie Henslow 5 października 1942 r. Por. pil. Józef Wójcik pierwszy od prawej

Bombowego „Ziemi Mazowieckiej” na kolejną turę lotów bojowych. Pierwszy lot bojowy w tym dywizjonie odbył w nocy z 24 na 25 września samolotem Wellington IV Z.1465 BH-S, celem była holenderska wyspa Ameland.

W nocy z 13 na 14 października 1942 r. wraz z załogą, samolotem Wellington IV Z.1250 BH-K wystartował na swój piąty lot bojowy w Dywizjonie 300. Celem był port w Kilonii. Niestety z tego lotu nie powrócił do bazy. Prawdopodobnie na skutek ataku nocnego myśliwca, zestrzelony samolot spadł do morza. Ciało załogi nigdy nie odnaleziono.

TADEUSZ ŚWIDZIŃSKI



Sierż. radioop. Tadeusz Świdziński podczas służby w 301 Dywizjonie Transportowym „Ziemi Pomorskiej - Obroniów Warszaw” w końcowym okresie wojny

Urodził się w Garbowie-Cukrowni (obecnie Zagrody) 1 czerwca 1917 r. w rodzinie Józefa i Michaliny z Ciesielskich. Miał czterech braci: Zygmunta, Czesława, Bolesława i Józefa. W 1930 r. ukończył szkołę powszechną w rodzinnej miejscowości. W 1931 r. rodzina Świdzińskich przeniosła się do Chelma.

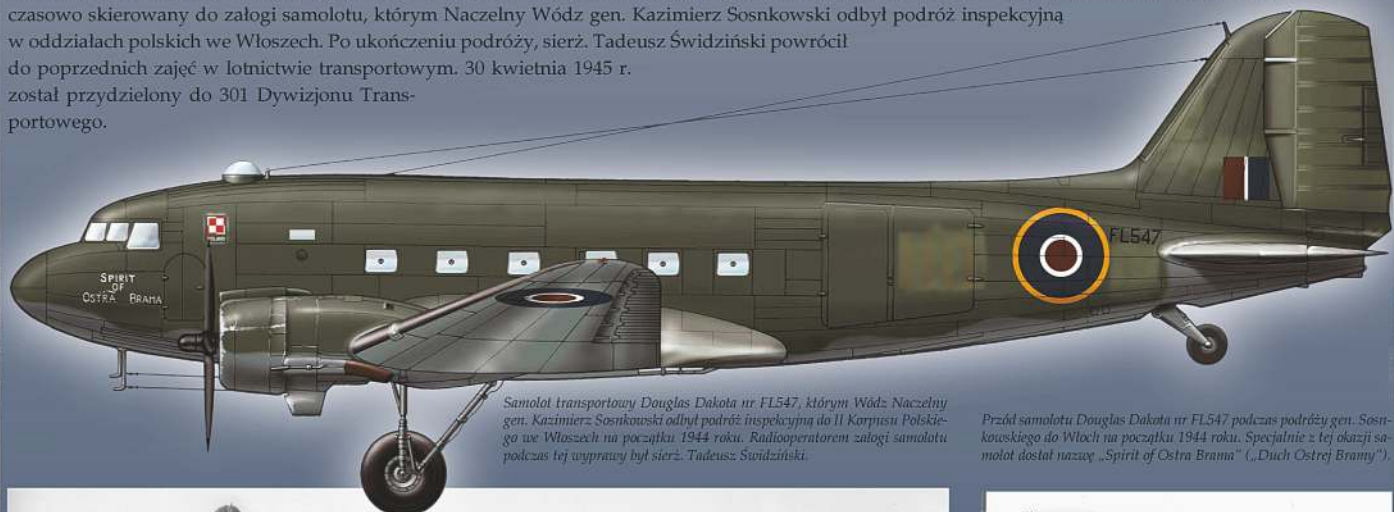
W 1935 r. wstąpił do Szkoły Podoficerów Lotnictwa dla Małoletnich w Bydgoszczy. 1 września 1937 r. został przyjęty do służby stałej w lotnictwie. SPLdM ukończył w 1938 r. jako radiomechanik lotniczy i 20 sierpnia 1938 r. dostał przydział do personelu technicznego (naziemnego) 121 Eskadry Myśliwskiej 2 Pułku Lotniczego w Krakowie, w której służył podczas walk wrześniowych 1939 r. i z nią ewakuował się do Rumunii. Wkrótce drogą morską przybył do Francji.

Zgłosił się na wyjazd do Wielkiej Brytanii i w styczniu 1940 r. przybył

tam drogą morską. Po przeszkoleniu w specjalności radiooperatora pokładowego, w czerwcu 1940 r. dostał przydział do tworzącego się 300 Dywizjonu Bombowego „Ziemi Mazowieckiej”. W nocy z 23 na 24 marca 1941 r. brał udział w pierwszym w historii nalocie polskich załóg na Berlin. W czerwcu 1942 r. ukończył turę bojową. Pozostał w dywizjonie jako specjalista łączności. 20 stycznia 1943 r. został skierowany do 45. Grupy Transportu Lotniczego, której główna kwatera mieściła się w Kanadzie. Zajmowała się ona dostarczaniem drogą lotniczą przez Atlantyk samolotów wyprodukowanych na kontynencie amerykańskim, a przeznaczonych do użycia w Wielkiej Brytanii lub na innych teatrach działań wojennych w Europie, Afryce i Azji. W marcu i kwietniu 1944 r. został czasowo skierowany do załogi samolotu, którym Naczelny Wódz gen. Kazimierz Sosnkowski odbył podróż inspekcyjną w oddziałach polskich we Włoszech. Po ukończeniu podróży, sierż. Tadeusz Świdziński powrócił do poprzednich zajęć w lotnictwie transportowym. 30 kwietnia 1945 r. został przydzielony do 301 Dywizjonu Transportowego.



Załogi 300 Dywizjonu Bombowego „Ziemi Mazowieckiej”, które brały udział w historycznym pierwszym polskim nalocie na Berlin na początku 1941 roku. Tadeusz Świdziński stoi w drugim rzędzie, pierwszy od prawej.



Samolot transportowy Douglas Dakota nr FL547, którym Wódz Naczelny gen. Kazimierz Sosnkowski odbył podróż inspekcyjną do 11 Korpusu Polskiego we Włoszech na początku 1944 roku. Radiooperatorem załogi samolotu podczas tej wyprawy był sierż. Tadeusz Świdziński.

Przed samolotem Douglas Dakota nr FL547 podczas podróży gen. Sosnkowskiego do Włoch na początku 1944 roku. Specjalnie z tej okazji samolot dostał nazwę „Spirit of Ostra Branna” („Duch Ostrej Bramy”).



Samoloty bombowe Vickers Wellington IV Dywizjonu 300 wiosną 1942 roku. W głębi widnie samolot nr R1715 BH-S, którym regularnie latała załoga z sierż. radioop. Tadeuszem Świdzińskim.



Odznaka 300 Dywizjonu Bombowego „Ziemi Mazowieckiej”.

Zaszługi wojenne zostały odznaczone Srebrnym Krzyżem Orderu Wojennego Virtuti Militari oraz czterokrotnie Krzyżem Walecznych, a także innymi odznaczeniami.

Po wojnie pozostał na obczyźnie. W 1953 r. wyemigrował do USA, gdzie pracował w branży lotniczej do końca 1982 r. Zmarł w Glen Cove w USA (stan Nowy Jork) 7 maja 1994 r.

JAKUB BARGIEŁOWSKI

Urodził się 25 lipca 1921 r. w Garbowie. Był synem Stanisława i Heleny z Lisieckich. W 1927 r. rodzina przeniósła się do Chudej Woli koło Lubartowa. Od 1937 r. uczył się w Szkole Podoficerów Lotnictwa dla Małoletnich. Po wybuchu wojny uczniów i personel szkoły ewakuowano na południowy wschód. Niestety, jego grupa 19 września dostała się do niewoli w Dubnie. Trafił do łagrów syberyjskich, w których pracował niewolniczo do połowy 1941 r. Po napaści Niemiec na ZSRR i podpisaniu porozumienia rządu gen. Sikorskiego z władzami radzieckimi został zwolniony i zakwalifikowany jako lotnik na wyjazd do Wielkiej Brytanii, dokąd przybył drogą morską w październiku 1941 r.

W 25 Szkole Pilotażu Początkowego i 16 Szkole Pilotażu Podstawowego przeszedł przeszkolenie na samoloty brytyjskich. Następnie, dla nabrania doświadczenia jako pilot latał w 41 Jednostce Wyszkożenia Bojowego. Od września do grudnia 1943 r. szkolił się jako pilot myśliwski w 61 Jednostce Wyszkożenia Bojowego (61 OTU).

W styczniu 1944 r. został przydzielony do 315 Dywizjonu Myśliwskiego „Dęblińskiego”. 5 lutego wystartował na pierwszy lot bojowy na samolocie Supermarine Spitfire V. W kwietniu Dywizjon 315 przebroił się na samoloty North American Mustang III. Właśnie na tym typie Bargielowski uzyskał wszystkie swe zwycięstwa. Pierwszy sukces odniósł 12 czerwca 1944 r., kiedy w rejonie inwazyjnym koło Caen, zaliczono mu zestrzelenie dwóch Focke-Wulfów 190.

Od początku maja 1945 r. był instruktorem pilotażu myśliwskiego w 61 OTU a później w 58 OTU. Pod koniec czerwca wrócił do 315 Dywizjonu. Od listopada 1945 r. do grudnia 1946 r. służył w 303 Dywizjonie Myśliwskim „Warszawskim” im. T. Kościuszki, latając na samolotach myśliwskich Mustang IV.

Ogółem podczas wojny zaliczono mu zestrzelenie pięciu samolotów niemieckich i uszkodzenie dwóch kolejnych oraz zestrzelenie trzech „latających bomb” V1.

Po demobilizacji, w 1948 r. wyemigrował do Australii. Zajmował się poszukiwaniem, obróbką i sprzedażą opali.

Jakub Bargielowski zmarł w Australii 21 lutego 2010 r. Już po jego śmierci Stowarzyszenie Lotników Polskich w Warszawie opublikowało jego wspomnienia wojenne pod tytułem „Mustangiem w polu ognia. Wspomnienia pilota myśliwca”.

Oznaka 315 Dywizjonu Myśliwskiego „Dęblińskiego”

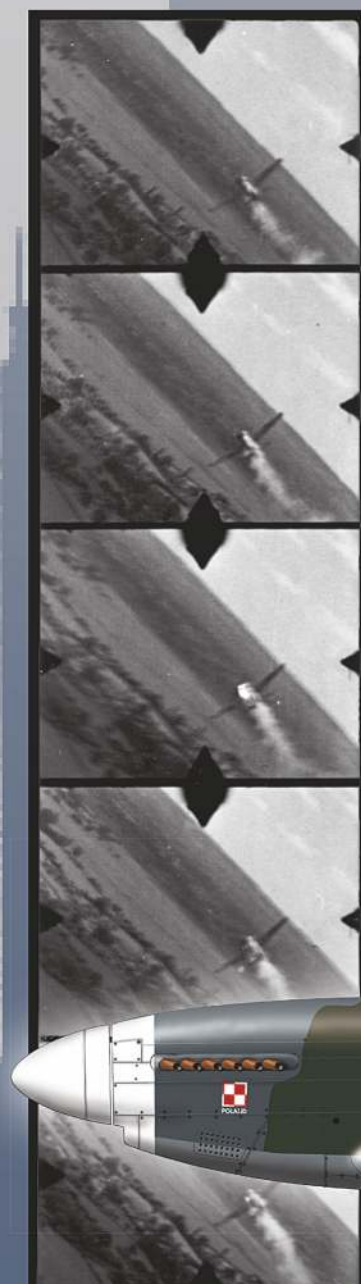


Samolot myśliwski North American Mustang III nr FB145 z oznaczeniem taktycznym PK-F, na którym plut. Bargielowski wykonał dziesięć lotów bojowych i uzyskał kilka zwycięstw nad samolotami niemieckimi



Sierż. pil. Jakub Bargielowski w 1946 roku

Plut. pil. Jakub Bargielowski zdaje relację z lotu bojowego w czerwcu 1944 roku.



Film z fotokarabinu samolotu Jakuba Bargielowskiego dokumentujący jego zwycięstwo powietrzne nad niemieckim myśliwcem Focke-Wulf 190.

Pamiętkowe zdjęcie polskich pilotów myśliwskich po dekoracji wysokimi odznaczeniami brytyjskimi w kwietniu 1945 roku. Sierż. pil. Jakub Bargielowski siedzi pierwszy z prawej, obok niego legendarny as polskiego lotnictwa, mjr pil. Stanisław Skalski.

PIŁM BOJOWY NO. 2599 2 TAF.
P/S BARGIELEWSKI 315 DYON.
I 2. 6. 44. MUSTANG.
ATAKOWANIE - - - FW. 190.



BOLESŁAW WEJMAN



Szer. Bolesław Wejman jako uczeń Szkoły Podoficerów Lotnictwa dla Małoletnich w Krośnie przed wybuchem II wojny światowej.

Po wojnie osiadł z żoną - Angielką i urodzonym w 1943 r. synem w Wielkiej Brytanii. Wstąpił do RAF-u. Jesienią 1950 r. został przydzielony do 49 Dywizjonu RAF, wyposażonego w ciężkie bombowce strategiczne Avro Lincoln B.2.

22 stycznia 1952 r. zginął w wypadku samolotu tego typu - z całej załogi uratował się tylko strzelec pokładowy Sgt Groom.

F/Sgt Bolesław Wejman spoczął na cmentarzu Wood Lane w Ramsey w hrabstwie Huntshire.

Samolot myśliwski Supermarine Spitfire IX nr MH847 z oznaczeniem taktycznym JH-L i odznaką Dywizjonu 317 pod kabiną

Plut. pil. Bolesław Wejman (z prawej) przy samolocie myśliwskim Supermarine Spitfire z 317 Dywizjonu Myśliwskiego „Wileńskiego” jesienią 1943 roku. Obok stoi inny pilot tego dywizjonu, ochotnik wywodzący się z polonii amerykańskiej, Longin Winski.



*Włó B. Wejman
9 THORPE AVE
SWINTON
MANCHESTER.
Droga Mamo i Ojciec!
Przepraszam Was bardzo że tak długo nie pisałem. Ja myślałem że może być źle dla Was, kiedy Niemcy byli w Polsce.
Teraz naprawdę miłk wam za to mi nie powie. Mój z Polaki posiadłem do Rumunii potem do Francji, a od 1940 roku jestem w Anglii.
Cały prawie wojnę latałem na myśliwskim samolocie jednakże meszczęście udało się 14.8.44 roku samolot zapalić mi się nad Francją, tak że byłem w niewoli u Niemców. Teraz znowu jestem w Anglii. Jestem z drowy i cały. Jeżeli ten list otrzymacie napiszcie me jak najwięcej o sobie a specjalnie o Mamie. Tak samo napiszcie me o znajomych. Toty w Anglii spotkałem*

List od Bolesława Wejmana do rodziców w Polsce nadesłany wkrótce po zakończeniu wojny.



Odznaka 317 Dywizjonu Myśliwskiego „Wileńskiego”



Piloci Dywizjonu 317 z maskotką jednostki - psem „Pigmejem” przy samolocie Spitfire IX pod koniec 1943 roku. Plut. Bolesław Wejman stoi pierwszy z prawej.

Bolesław Wejman z żoną w okresie powojennym, kiedy służył w lotnictwie brytyjskim.

Wystawy:

„POLSCY LOTNICY W OBRONIE WIELKIEJ BRYTANII”

Wystawa (czasowa) udostępniona przez Muzeum Sił Powietrznych w Dęblinie.



„LOTNICY ZIEMI GARBOWSKIEJ”

Wystawa prezentowana w czasie uroczystości przy kościele parafialnym, następnie na placu przed Urzędem Gminy Garbów.



Opracowaniem i realizacją tej wystawy zajmowała się Fundacja Historyczna Lotnictwa Polskiego, natomiast jej sponsorem była firma EmiTel.

EmiTel - to wiodący operator naziemnej infrastruktury radiowo-telewizyjnej w Polsce. Świadczone przez nich usługi zostały podzielone na trzy grupy: telewizja, radio i telekomunikacja.

Obie wystawy prezentowane były w maju i czerwcu w placówkach oświatowych na terenie Gminy Garbów. Wystawę „Lotnicy ziemi garbowskiej” w dn. 17 czerwca mogli zobaczyć mieszkańcy Lublina na Placu Litewskim w czasie Festynu Edukacyjnego „Pasje ludzi zakręconych”. Na stałe znajdować się ona będzie w Multimedialnej Izbie Tradycji.

Nowe wydawnictwo...



Pod takim tytułem w maju br. ukazała się książka nt. pięciu lotników z parafii Garbów, walczących w Wielkiej Brytanii podczas II wojny światowej.

Publikacja wydana została pod redakcją Wojtka Matusiaka. Konsultacja ppłk dr Tomasz Kopański WBBH WCEO. Opracowanie graficzne i DTP GRETZA – Robert Gretzyngier.

Wydawnictwo powstało z inicjatywy i przy wsparciu merytorycznym Fundacji Historycznej Lotnictwa Polskiego. Wydane nakładem Ministerstwa Obrony Narodowej i Wojskowego Centrum Edukacji Obywatelskiej, Warszawa 2012.

Na 174 stronach znajdziemy biogramy lotników, wykazy ich lotów bojowych, a także cenne informacje na temat historii dywizjonów, w których walczyli i bogata dokumentacja fotograficzna.

Autorami kolejnych rozdziałów są:

Halina Stępnik, *Na ziemi naszej wyrośli...*
Wojtek Matusiak, *303 Dywizjon Myśliwski „Warszawski” im. Tadeusza Kościuszki*
dr Krzysztof Kubala, *Wojciech Kołaczkowski*
Wojtek Matusiak, Piotr Hodyra – *301 Dywizjon „Ziemi Pomorskiej” / „Obrońców Warszawy”*
Grzegorz Dwórnik – *Józef Wójcik*
Grzegorz Korcz – *300. Dywizjon Bombowy „Ziemi Mazowieckiej”*
Wojtek Matusiak, Grzegorz Korcz – *Tadeusz Świdziński*
Wojtek Matusiak – *315 Dywizjon Myśliwski „Dębliński”*
dr Krzysztof Kubala, Wojtek Matusiak – *Jakub Bargiełowski*
Wojtek Matusiak – *317 Dywizjon Myśliwski „Wileński”*
Piotr Sikora – *Bolesław Wejman*

GRUPA HISTORYCZNA FUNDACJA HISTORYCZNA LOTNICTWA POLSKIEGO LOTNICTWA POLSKIEGO

Idea powstania grupy rodziła się od kilku lat, gdy na pokazach lotniczych w Wielkiej Brytanii z zafascynowaniem oglądaliśmy rekonstruktorów brytyjskich parających w strojach z II wojny światowej wśród historycznych samolotów. Ostatecznym impulsem do podjęcia działań była rekonstrukcja Wielkiej Ucieczki w Żaganie w 2009r., gdy okazało się, że większość „alianckich lotników w obozie jenieckim” to nasi sąsiedzi przybyli na gościnne występy z południowej granicy. Powodem takiego stanu rzeczy było powszechne przeświadczenie wśród polskich rekonstruktorów, że z braku zabytkowych samolotów z okresu II wojny światowej zorganizowanie lotniczej grupy rekonstrukcyjnej w Polsce to zadanie bezcelowe. Jako entuzjaści lotnictwa uznaliśmy, że nie jest to przeszkoda nie do pokonania.

Zaczęło się rozglądanie za tym, co jest do dyspozycji w kraju i za granicą. Pierwsze efekty było już widać na XIV Pikniku Lotniczym w Góraszce w czerwcu 2009 r., gdzie jeden z ojców-założycieli pokazał się w stroju mechanika Polskich Sił Powietrznych z okresu II wojny światowej, stanowiąc tło dla czołowej wystawy fotografii Dywizjonu 303 autorstwa Arkadego Fiedlera. Na VI Małopolskim Pikniku Lotniczym w Krakowie Robert Gretzyngier wraz z dwójką dzieci stanowił najmniejszą grupę rekonstrukcyjną w Polsce, będącą ruchomym uzupełnieniem wystawy poświęconej 90-leciu odznaki kościuszkowskiej.

Wśród grona przyjaciół przekonanych do działania w grupie historii ożywionej znalazł się i właściciel pierwszych oryginalnych wojennych samolotów brytyjskich latających w Polsce – Jacek Mainka. Wokół jego żółtego Tiger Motha i łaciatego Austera ozdobionych polską biało-czerwoną szachownicą zaczęło się koncentrować życie grupki entuzjastów historii polskich lotników w Wielkiej Brytanii. Efekty można było oglądać po raz pierwszy na pokazach lotniczych w Radomiu 29 sierpnia 2009 r. Potem przyszły kolejne pokazy lotnicze w kraju i za granicą. Do grona przyjaciół naszej Grupy dołączył Marcin Kubrak, posiadacz i pilot samolotu North American Harvard w wojennych barwach.

Nie mniej ważnym rodzajem naszej działalności stały się żywe lekcje historii dla młodzieży szkolnej oraz uroczystości oficjalne. Członkowie grupy od lat zbierają materiały historyczne oraz pamiątki lotnicze z okresu II wojny światowej.

Informujemy jednocześnie, że z miłą chęcią weźmiemy udział w imprezach w kraju, tak oficjalnych, jak i edukacyjnych, poświęconych Lotnikom Polskim Sił Powietrznych na Zachodzie, zapewniając godne uczczenie ich pamięci. Zachęcamy do współpracy!

GHLP

Więcej na ten temat - na witrynie www.lotnictwopolskie.org.pl



Przedstawiciele Fundacji Historycznej Lotnictwa Polskiego przy samolocie MiG 29 z 23. Bazy Lotniczej Taktycznej Mińsk Mazowiecki namalowany dowódca 303 Dywizjonu Myśliwskiego - Zdzisław Krasnodębski fot. Michał Puchała

Z dniem 1 stycznia 2011 r. rozpoczęła działalność Fundacja Historyczna Lotnictwa Polskiego.

Pragniemy upowszechnić prawdziwą historię polskich skrzydeł, nie zważając na zmieniające się mody i koniunktury. Pragniemy chronić przed zniszczeniem i zapomnieniem wszelkie pamiątki polskiego lotnictwa – zarówno te materialne, zbudowane z metalu, drewna i cegły, jak i te papierowe oraz te najbardziej ulotne - istniejące tylko w ludzkiej pamięci. Ale nade wszystko pragniemy, aby historia polskiego lotnictwa znalazła należne jej miejsce w świadomości Polaków.

W tym celu prowadzimy działalność na wielu polach.

Na początku bieżącego roku zaczęliśmy wydawanie Lotniczego magazynu historycznego GAPA, którego łamy służyć mają popularyzacji dziejów polskiego lotnictwa.

W lutym br. braлиśmy udział w obchodach 70-lecia śmierci Miroslawa Ferica, zorganizowanych przez szkołę jego imienia w Ostrowie Wielkopolskim.

W kwietniu br. udzieliliśmy szerokiego wsparcia szkole im. Mariana Pisarka w Radzyminie w organizacji obchodów 100-lecia urodzin i 70-lecia śmierci jej patrona. Przy tej okazji, w wydawanej przez nas popularyzatorskiej serii „Zapomniani bohaterowie” ukazała się popularna biografia tego wybitnego lotnika, pióra dr. Krzysztofa Kubali.

W maju br., wspólnie z Gminą Garbów i Towarzystwem Przyjaciół Ziemi Garbowskiej i przy ogromnym wsparciu Sił



Powietrznych RP (szczególnie 41 Bazy Lotnictwa Szkolnego z Dębłina) zorganizowaliśmy uroczystości ku czci pięciu wybitnych lotników wywodzących się z okolic podlubelskiego Garbowa, połączone z odsłonięciem ich pomnika. Przy tej okazji ukazała się, wspólnym nakładem naszej Fundacji i Wojskowego Centrum Edukacji Obywatelskiej, książka „Lotnicy Ziemi Garbowskiej” zawierająca biografie tych pięciu lotników: Wojciecha Kołaczekowskiego, Józefa Wójcika, Tadeusza Świdzińskiego, Jakuba Bargiełowskiego i Bolesława Wejmana.

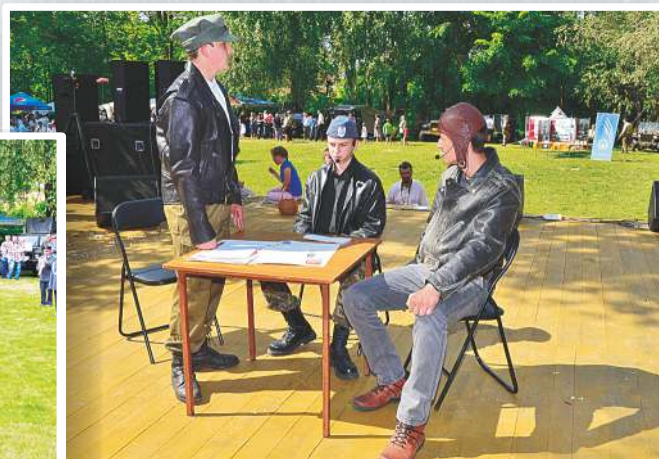
Od kilku miesięcy, wspólnie z 23 Bazą Lotnictwa Taktycznego z Mińska Mazowieckiego, prowadzimy projekt „Warszawscy Kosynierzy”, służący upamiętnieniu blisko 100-letniej tradycji Eskadry Kościuszkowskiej, która powstała u zarania lotnictwa wojskowego Rzeczypospolitej, a od dwóch dekad jej naddźwiękowe myśliwce MiG-29 strzegą nieba nad Polską i Europą.

W większości naszych projektów współpracujemy ściśle z Grupą Historyczną Lotnictwa Polskiego, która zajmuje się rekonstrukcją realiów życia i służby Polskich Sił Powietrznych na Zachodzie, wykorzystując w tym celu oryginalne elementy umundurowania i wyposażenia, w tym również historyczne samoloty pozostające w stanie zdolnym do lotu.

FHLP



PIKNIK POD ZNAKIEM BIAŁO-CZERWONEJ SZACHOWNICY



Redakcja: Halina Sępnik
Zdjęcia: Stanisław M. Sępnik
Druk: www.intergraf-lubartow.pl
Nakład: 800 egz.



Odślonięcie pomnika lotników ziemi garbowskiej



Dzieci składają kwiaty w imieniu J. Bargielowskiego
fot. Scaramanga – Lotnicza Warszawa

